

PROTOKÓŁ przesłuchania świadka.19
32

Dnia 10.VI.1945 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce mgr. Norbert Szuman działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale..... Antonia Toluna..... jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - Marian Błaszczak
 Data i miejsce urodz.: - 4.IX.1908 - Lwów, gm. Wawer
 Imiona rodziców: - Jan i Teodora z Glińskich
 Zawód ojca: - murarz
 Przynależność państw. i narod.: - polską
 Wyznanie: - nym. kat.
 Wykształcenie: - 7 klas szkoły powsz.
 Zawód: - robotnik
 Miejsce zamieszkania: - W. na ul. Dobra 7 m. 15
 Karalność: - nie karany

W chwili wybuchu Powstania Warszawskiego 1944 r. znajdowatem się w mieszkaniu swoim przy ul. Ponyszkowskiej nr. 33^A. Akcja powstaniowa, zwalca na tym terenie wypadku, polegała o ile mi wiadomo, na ataku od strony cmentarna wojskowego w kierunku 'biegu ulic Ponyszkowskiej, Elbląskiej i Krasińskiego oraz na dyktal miejscu tam na domu Kocińskiego przy ul. Ponyszkowskiej. Ataki te się nie powiodły, a wobec ~~to~~ zbierania się niemieckich sił niemieckich z Fortu Bema, po jakich 2-3 godzinach walki powstanie wycofali się w kierunku na Sobibor. Następnego dnia 1. j. 2 sierpnia 44 r. w godzinach popoł.

M. Błaszczak

mówcy po okolicznych prośbach powrócił znowu nie-
 miecacy i ogłaszał werwackie do wyjścia z domów wyrost-
 kich mizisizmu. Z naraz domu jako pierwszy wyprósł
 Antoni Kotoński. Za podobnym zwyczajem za niego i zobaczony, że
 zabral go jakoś umiarkowany Niemiec ofustem się jeszcze
 wylek ~~do~~ domu. Obserwując z domu zaintrygowany, że Ko-
 tońskiego przyjeżdżano do grupy mizisizmu Spół. nr. 35 i na-
 zem przeprowadzono w kierunku susutana symilnego. Jak
 ofiadali mi ~~zost~~ ^{zost} ~~zostem~~ ^{zostem} mi dawni mieszkanicy domu przy
 ul. Pomysłowskiej nr. 35, przeprowadzono ich na ulicę Spół.
 nr. 35, gdzie wbił z nich zastój dla nojsh niemieczech
 poruszających się przed obywatelskiej pancerz powstania photo
 przy ul. Okopowej. Z grupy tej nie mógł Kotoński, a jak
 mogła mi jego żona zwołać jego zostaty odwaleniście na
 ul. Spółkowej. Marnie mizisizmu który byli razem z Koto-
 Ńkim i mogli, nie znowu. Następnego dnia t.j. 3 sierpnia
 44 r. po południu, karali znowu Niemiec mizisizmu
 z sprządkujących domów ofustem znajdujący się na ulicy
 Pomysłowskiej Spółowej pancerz powstania pauceliod. W tym
 samym czasie przyjechał on do domu przy ul. Pomysłowskiej nr.
 35, gdzie znajdował się punkt PCK, następnie zaś zabrali
 wprostki ofustających mizisizmu w liczbie 118 osób, w tym
 również i mnie, na Fort Prusa, gdzie umieli nas razem
 w podziemnym lochu. Tamże też, samego dnia nieowem
 zabrano ofustem nas grupę około dwudziestu osób, którym dawno
 tofate. Po jakich dwóch godzinach mogli oni i ofiada-
 li, że na terenie Fortu wykopali lot drugimi około 20 m.
 szerokości na 2 m. i głębokości około 3 m., przy czym z zacho-
 wa się filmujących ich Niemców mieszkowali, że ma być
 to mogła dla nas wprostki. Powinno jeszcze przy pro-
 wadzeniu nas na Fort pokazano nam kręcić niedaleko dro-
 gi odhodowej od ulicy Pomysłowskiej w stronę Fortu zwo-
 łai wstrudanych mizisizmu, mieszkawców domu przy ul.

M. Błaszczak

Porykowskiej nr. 41 w tym samym budynku funkcjonował za tego
 czasu ten sam los. Później nastąpił dzień podzielnego
 zamieszkania, trwałego z dnia 1. j. 5 sierpnia zamieszkał na
 Fortcie jako generał niemiecki, jak wówczas w naszej
 grupie mieszkano, generał Baeh, formalnie nas zaprosił
 do domu na dziedzińcu Fortu. Generał ten był wysoki
 wzrostu, nosił rarys, swą broń, szablę, nóż, i skrzynki,
 ubrały w mundur Wehrmachtu i buty z skórkami.
 Przeszedł do nas, a stawa jego tłumaczył stojący obok
 niemiecki w mundurze niemieckim. Powiedział nam że
 jesteśmy uwarani za zakwaterowaniem i w razie jakiegos ataku
 na Niemców będziemy wstąpić w pomoc. 24 października.
 Następnie podzielnym nas na 2 grupy i jednę, w tej lic-
 bie i miec, odprowadzono z Fortu do drzawek przy ulicy
 Porykowskiej, druga pozostała nas w domu. Druga grupa
 została jeszcze na Fortcie i podobno po jakimś czasie do-
 jechał Niemców do Niemiec. Później wraz do kilku prosta-
 ków Porykowskiej i 1. zw. "kolonijki" - 1. j. domów przy ulicy
 bratowskiej, Łąkowej, Tylli i Porykowskiej - byli do
 dnia 21 lub 22 sierpnia, przebywając w swoim domu.
 W chwili wybuchu wyprzedzono z Porykowskiej do miejscowości
 Łąkowej. O dalszym obrotach Powstania O wydaniu
 najlepszych miejsc w obrotach pierwszymi, między
 innymi Władysław zamieszkały przy ulicy Porykowskiej,
 Jolci i domach od nr. 41 - 45 który przebywał jako
 jeden z nas przy pras Powstania na obrotach powstania
 niemieckim był pośrednio razem z nami w grupie o 11
 118 mieszkającym na Fortcie Baum.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Władysław Marian